

Sygn. akt I ACa 629/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Joanna Walentkiewicz – Witkowska

Sędziowie: SA Małgorzata Stanek (spr.)

SA Dorota Ochalska - Gola

Protokolant: stażysta Weronika Skalska

po rozpoznaniu w dniu 24 listopada 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **J. G.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 18 marca 2016 r. sygn. akt II C 1549/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od J. G. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł tytułem częściowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 629/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 marca 2016 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie z powództwa J. G. przeciwko (...) S.A w W. o zapłatę, zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz J. G. kwotę 23.200 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 maja 2011 roku do dnia zapłaty, kwotę 741 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 maja 2011 roku do dnia zapłaty, kwoty po 114 zł miesięcznie za okres od 1 czerwca 2012 roku do 30 czerwca 2013 roku i kwoty po 132 za okres od 1 lipca 2013 roku do 14 marca 2015 roku, tytułem renty na zwiększone potrzeby, płatnej do dnia 10 tego każdego miesiąca z góry z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat, ale od daty nie wcześniejszej niż 4 października 2012 roku; oddalił powództwo w pozostałej części; zasądził od J. G. na rzecz (...) S.A. w W. kwotę 1.206,82 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu; nakazał pobrać od (...) S.A w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 1.739,42 zł tytułem nieuiszczonych kosztów procesu od uwzględnionej części powództwa oraz nakazał ściągnąć z zasądanego roszczenia od J. G. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 4.702,87 zł tytułem nieuiszczonych kosztów od oddalanej części powództwa.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych ustaleń faktycznych, z których wynika, że w dniu 11 stycznia 2011r. przy skrzyżowaniu ulicy (...) z ulicą (...) w Ł. S. W. (1) została potrącona przez tramwaj linii 46, kierowany przez A. B.. W dacie zdarzenia poszkodowana miała 87 lat. Wypadek miał miejsce na torowisku tramwajowym przy ul. (...), po południowej stronie skrzyżowania z ulicą (...). Kierujący tramwajem A. B. widząc w okolicy torowiska grupę ludzi, przemieszczających się z pobliskiego rynku w stronę przystanku, użył kilkakrotnie sygnału dźwiękowego, jednakże S. W. (1) biegła z rynku, nie rozglądała się, chciała zdążyć przed tramwajem, który był już prawie na przystanku. Kierujący tramwajem dla swojego kierunku ruchu miał wolny przejazd i dojeżdżał do przystanku. Piesza dotarła do zamierzanej przemy śniegu usytuowanej po zachodniej stronie zachodniego toru tramwajowego, z której zsunęła się pod koła tramwaju. Usłyszawszy uderzenie w wagon, kierowca zatrzymał pociąg. Powódka leżała przy torowisku, z boku wagonu, nogę miała przyciśniętą pod hamulcami szynowymi pierwszego wózka tramwaju. Tego dnia widoczność była dobra, ale było ślisko, a przy torowisku były skarpy śnieżne. Prędkość tramwaju linii 46 przed wypadkiem, bezpośrednio przed skrzyżowaniem z ul. (...), wynosiła ok. 25 km/h. Kierujący tramwajem nie mógłby uniknąć kolizji, podejmując manewry obronne w momencie rozpoczęcia zsuwania się pieszej z przemy śniegu. Nie mógłby również zatrzymać swojego pojazdu przed torem ruchu pieszej, podejmując decyzję o hamowaniu w momencie wbiegnięcia pieszej na torowisko. Przyczyną wypadku był błąd pieszej S. W. (1), która wbiegła na torowisko tramwajowe w zbyt bliskiej odległości przed nadjeżdżającym tramwajem, przy włączonym czerwonym świetle dla jej kierunku ruchu.

Bezpośrednio po wypadku S. W. została przewieziona karetką do szpitala, gdzie dokonano amputacji palca stopy prawej i częściowej amputacji palucha. Ze względu na pourazowe powikłania płucne i pogorszenie stanu ogólnego S. W. (1) została przeniesiona w dniu 16 stycznia 2011 r. do Oddziału (...) w Tuszynie. W dniu 28 stycznia 2011r. ponownie została przyjęta do Oddziału Ortopedii Szpitala MSWiA, gdzie przebywała do dnia 9 lutego 2011 r. Została wypisana ze szpitala w stanie ogólnym dość dobrym. W oddziale tym przebyła półpasiec w zakresie głowy i szyi. Ze względu na narastające zniedołężnienie i konieczność stałej opieki, w kwietniu 2011 r., S. W. (1) została umieszczona w (...) Centrum (...) w Z., gdzie poddana została dalszemu leczeniu i rehabilitacji i gdzie przebywała do śmierci, to jest 15 marca 2015 r. Miesięczna opłata za pobyt w ww. placówce wynosiła 1.200 zł.

Z punktu widzenia pulmonologa, w wypadku komunikacyjnym z dnia 11 stycznia 2011 r., S. W. (1) doznała urazu klatki piersiowej ze złamaniem pięciu żeber po stronie prawej, odmą opłucnową z krwakiem jamy opłucnej prawej, stłuczeniem płuc, krwakiem lewej jamy opłucnej, co spowodowało trwałe uszczerbek na zdrowiu w wymiarze 30 %, (złamanie 5 żeber, zniekształcenie klatki piersiowej, zmniejszenie pojemności życiowej płuc - 20%, odma opłucnowa z krwakiem, wyleczona drenażem jamy opłucnowej z pozostawieniem zrostów opłucnowych bez niewydolności oddechowej - 10%). Rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych związanych z urazem klatki piersiowej u S. W. był dużego stopnia w okresie hospitalizacji w Oddziale (...) Urazowo - Ortopedycznej. Poszkodowana skarżyła się wówczas na silne dolegliwości bólowe w klatce piersiowej, które w szpitalu spowodowane były dodatkowo uciążliwościami drenażu jamy opłucnowej, natomiast w okresie późniejszym były stopnia umiarkowanego. Z punktu widzenia pulmonologa, po zakończeniu leczenia S. W. wymagała korzystania z pomocy osób trzecich przez okres ok. 3 miesięcy - w tym okresie przebywała w zakładzie opiekuńczo - leczniczym. Po zakończeniu hospitalizacji, S. W. nie wymagała leczenia farmakologicznego. Rokowania na przyszłość, ze stanowiska pulmonologa, były dość dobre.

W zakresie narządu ruchu u S. W. wystąpiły: stan po amputacji całkowitej palców II – V i częściowej palucha stopy prawej, stan po złamaniu podgłowym kości III i IV śródstopia prawego i kości sześcienniej stopy prawej oraz stan po urazie klatki piersiowej ze złamaniem seryjnym żeber i stłuczeniem płuc. Według oceny ortopedy wypadek spowodował u poszkodowanej trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 19 %, w tym: 8% wg pktu 177 i 5% wg pktu 174 oraz 6% wg pktu 167b.

Rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych w tym przypadku, biorąc pod uwagę wiek poszkodowanej oraz konieczność zabiegów operacyjnych, w początkowym okresie był znaczny, następnie zmniejszając się. Skutki wypadku powodowały konieczność opieki i pomocy osób trzecich w wymiarze 6 godzin dziennie w okresie od 9 lutego 2011r. do połowy kwietnia 2011 r. tj. po zakończeniu hospitalizacji do czasu rozpoczęcia pobytu w zakładzie opiekuńczym. S. W. nie musiała ponosić kosztów leczenia i rehabilitacji ponieważ była leczona w ramach ubezpieczenia społecznego (NFZ).

Wg oceny biegłego ortopedy stan zdrowia S. W. był utrwalony i nie rokował zmian. Z przyczyn ortopedycznych stan zdrowia S. W. będący następstwem wypadku z 11 stycznia 2011r. nie spowodował konieczności jej umieszczenia w Zakładzie (...). Upośledzenie funkcji narządu ruchu powodowało, w okresie od połowy kwietnia 2011 roku, konieczność pomocy innych osób w wymiarze 1-2 godzin dziennie, w przypadku gdyby poszkodowana nie przebywała w Zakładzie (...), gdzie S. W. miała zapewnioną opiekę całodobową przez personel ww. zakładu.

S. W. (1) nie doznała w wyniku wypadku uszczerbku neurologicznego. Podczas badania neurolog stwierdził natomiast u powódki głuchotę, prawdopodobnie starczą oraz zniedołężnienie starcze.

Po wypadku S. W. (1) zachowała sprawność umysłową w normie, bez istotnych zaburzeń w sferze psychicznej, z nieznacznie zaburzonymi zdolnościami spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania wydarzeń z przeszłości. Wykazywała mierne nasilenie cech otępiennych. Podczas badania psychologicznego w styczniu 2014 r. u badanej stwierdzono obniżony próg odporności na stres, będący reakcją na wypadek. Powódka przed wypadkiem była osobą samodzielną, zaradną życiowo. Cierpiała z powodu niedosłuchu oraz zmian reumatycznych, które nie wpływały jednak znacząco na jej funkcjonowanie społeczne, na sferę osobistą i towarzyską. Mimo zaawansowanego wieku była osobą aktywną, żywą, uczestniczyła w codziennym życiu. Nie leczyła się neurologicznie i psychiatrycznie. U S. W. (1) przez ok. 6 miesięcy występował znaczny zakres cierpień psychicznych i fizycznych. Konsekwencją wypadku było ograniczenie jej funkcjonowania, głównie w wymiarze osobistym i społecznym. Poszkodowana nie mogła wykonywać codziennych czynności, miała początkowo zniesioną, a następnie ograniczoną zdolność poruszania się, odczuwała znaczne dolegliwości bólowe. W okresie kilku miesięcy była uzależniona od pomocy osób trzecich. Wraz z postępami leczenia i rehabilitacji stawała się bardziej samodzielna i zależność ta malała, ale nie ustała całkowicie. S. W. cierpiała z powodu niemożności mieszkania we własnym domu, spotykania się z osobami jej bliskimi. Sytuacja ta rzutowała w sposób istotny na samopoczucie chorej, poczucie krzywdy i żalu, osamotnienia, wycofania z aktywnego życia. Zakres cierpień, choć uległ zmniejszeniu, nadal był odczuwany jako umiarkowany. Na sposób odczuwania przez S. W. jej stanu miał również wpływ wiek. Z uwagi na zawansowany wiek, rokowania na przyszłość oceniano raczej niepomyślnie.

Stawka pełnej odpłatności za usługi opiekuńcze w dni powszednie w okresie od lipca 2009 r. do lipca 2013 r. wynosiła 9,50 zł za godzinę, zaś od lipca 2013 r. – 11 zł. Po opuszczeniu szpitala powódkę zajmowała się córka H. S.. Przychodziła też pielęgniarka, która zajmowała się chorą stopą. Córka S. W., zamieszkująca ze swoją rodziną, nie była w stanie utrzymać matki w odpowiedniej higienie. W połowie kwietnia 2011r. chora została umieszczona w zakładzie leczniczym. Przed wypadkiem, S. W., mimo wieku, była w pełni samodzielną osobą. Wszystkie czynności wykonywała w domu sama, sprzątała, gotowała, robiła zakupy, sama wchodziła i schodziła z IV piętra. Nie miała problemów ortopedycznych. Nie wymagała pomocy innych osób. To ona pomagała innym, np. kupowała córce ubrania. Każdego dnia chodziła na cmentarz, odwiedzała groby męża i syna.

Po wypadku S. W. czuła się niepotrzebna, ponieważ to nią trzeba było się zajmować, była w złym stanie psychicznym. Krępujące było dla niej to, że pielęgniarka musiała pomagać jej w załatwianiu potrzeb fizjologicznych. Nawet przy córce nie pozwalała na zmianę pampersa, bo się wstydziła.

Prowadzone w sprawie wypadku postępowanie karne zostało umorzone wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego.

Przedsiębiorstwo komunikacyjne, w którego skład wchodził ww. tramwaj, ubezpieczone było od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń, które przyjęło odpowiedzialność za powyższe zdarzenie.

S. W. zgłosiła szkodę pozwanemu, zgłoszenie zostało przyjęte w dniu 8 kwietnia 2011r. W postępowaniu likwidacyjnym pozwany przyjął przyczynienie się poszkodowanej do spowodowania wypadku w wymiarze 80 % i dokonał wypłaty na jej rzecz kwoty 6.600 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 200 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia.

W dniu 14 marca 2015 r. S. W. (1) zmarła.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest zasadne, ale nie w całości.

W ocenie Sądu Okręgowego w analizowanym stanie faktycznym bez wątplenia spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności, przewidziane przepisem art. 436 § 1 k.c. tj. wystąpienie szkody i istnienie związku przyczynowego pomiędzy ruchem pojazdu a szkodą, jakiej doznała S. W. (1). Sąd pierwszej instancji podkreślił, że strona pozwana w niniejszej sprawie nie kwestionowała zasady swojej odpowiedzialności za skutki wypadku, jakiemu uległa poszkodowana w dniu 11 stycznia 2011 r., jednakże uwzględniła przyczynienie się poszkodowanej do powstania szkody na poziomie 80%.

W rozpatrywanej sprawie poszkodowana S. W. przyczyniła się znacząco do powstania zdarzenia szkodzącego poprzez wbiegnięcie na torowisko przy włączonym czerwonym świetle dla jej kierunku ruchu. Jednocześnie z opinii biegłego R. L. wynika jednoznacznie, że kierujący tramwajem A. B. nie mógłby uniknąć kolizji, podejmując manewry obronne w momencie rozpoczęcia zsuwania się pieszej z przyzmy śniegu, jak też nie mógłby zatrzymać pojazdu przed torem ruchu pieszej, podejmując decyzję o hamowaniu w momencie jej wbiegnięcia na torowisko. Sąd Okręgowy podkreślił, że strona pozwana wskazywała na przyczynienie się poszkodowanej do powstania szkody na poziomie 80 % i zarzut ten podlega uwzględnieniu w takim właśnie zakresie, jak wskazywał pozwany. Jedyną bowiem okolicznością niezależną od samej poszkodowanej, a mającą znaczenie jako przyczyna jej potrącenia i dostania się pod wagon tramwaju było to, że w okolicy przejścia, po którym poruszała się S. W. (1) znajdowała się przyzma odgarniętego podczas odśnieżania śniegu, na której biegnąc poślizgnęła się. Nie ma jednak wątpliwości, że piesza chciała biegnąc, zdążyć przed nadjeżdżającym tramwajem, że przebiegała przed nim podczas gdy tramwaj otwartą miał drogę do wjazdu na przystanek, a także i to, że nie reagowała na sygnały dźwiękowe. Gdyby nie zachowanie pieszej, nie doszłoby do jej potrącenia przez wagon tramwaju, a w efekcie do ześlizgnięcia się pod jego koła. Sąd pierwszej instancji nie dopatrywał się po stronie przedsiębiorstwa komunikacyjnego (strona pozwana nie kwestionowała też zasady odpowiedzialności) jakichkolwiek innych okoliczności, które przemawiałyby za przyjęciem przyczynienie się poszkodowanej na niższym poziomie.

Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wziął pod uwagę zakres cierpień fizycznych i psychicznych poszkodowanej odczuwanych w związku z obrażeniami narządów ruchu a także będące ich konsekwencją ograniczenia w zakresie życia codziennego. Sąd pierwszej instancji wziął też pod uwagę fakt, iż w wyniku wypadku S. W. doznała uszczerbku na zdrowiu, który łącznie, przy uwzględnieniu następstw ortopedycznych i pulmonologicznych wynosił 49 %.

Nadto, jak wynika z poczynionych w sprawie ustaleń, wypadek jakiemu uległa S. W., negatywnie wpłynął na jej funkcjonowanie w sferze psychicznej i fizycznej, doprowadzając do istotnego rozstroju zdrowia. S. W. przed wypadkiem była osobą samodzielną, zaradną życiowo, nie chorowała poważnie, nie brała leków. Schorzenia, na które chorowała, nie wpływały znacząco na jej funkcjonowanie społeczne, na sferę osobistą i towarzyską. Mimo zaawansowanego wieku była osobą aktywną, żywą, uczestniczyła w codziennym życiu. Nie leczyła się neurologicznie i psychiatrycznie. Konsekwencją wypadku było wystąpienie zaburzeń, które ograniczyły jej funkcjonowanie, głównie w wymiarze osobistym i społecznym, miały wpływ na pogorszenie stanu zdrowia w wymiarze psychicznym i fizycznym. Nie mogła wykonywać codziennych czynności, miała początkowo zniesioną, a następnie ograniczoną zdolność poruszania się, odczuwała znaczne dolegliwości bólowe. Jak wynika z zeznań świadków a także opinii biegłych lekarzy, przez wiele miesięcy po wypadku, wobec niezdolności do wykonywania wielu czynności życia codziennego, S. W. była zdana na pomoc osób trzecich, co w przypadku osoby dotychczas samodzielnej musiało wiązać się ogromnym dyskomfortem. Wypadek, jakiemu uległa poszkodowana, zaburzył też w sposób istotny jej funkcjonowanie w wymiarze towarzyskim. Poszkodowana cierpiała z powodu niemożności mieszkania we własnym domu, spotkania się z osobami jej bliskimi. Sytuacja ta rzutowała w sposób istotny na jej samopoczucie, S. W. miała poczucie krzywdy i żalu, czuła się osamotniona, wycofała się z aktywnego życia.

Podniesione wyżej okoliczności wskazują na to, że na skutek przedmiotowego wypadku życie poszkodowanej uległo diametralnej zmianie.

Uwzględniając charakter doznanych przez S. W. obrażeń, ustalony przez biegłych uszczerbek na zdrowiu i związane z tym uciążliwości w życiu codziennym Sąd Okręgowy uznał, że adekwatnym dla wynagrodzenia jej cierpień fizycznych i psychicznych będzie zadośćuczynienie w wysokości 150.000 zł. Dodatkowo, biorąc pod uwagę przyczynienie się

poszkodowanej do powstania szkody w wymiarze 80 % oraz okoliczność, że w toku postępowania likwidacyjnego wypłacono S. W. z tytułu zadośćuczynienia kwotę 6.800 zł, do zasądzenia pozostała należność w wysokości 23.200 zł.

Żądanie odsetek za opóźnienie od kwoty zadośćuczynienia znajduje podstawę w treści art. 481 § 1 k.c. Pozwany przyjął zgłoszenie szkody w dniu 8 kwietnia 2011 r. Zatem odsetki za opóźnienie od kwoty dalszego zadośćuczynienia zasądzono na rzecz strony powodowej od dnia wymagalności roszczenia, ustalonego stosownie do art. 817 § 1 k.c., tj. od 9 maja 2011r.

Nadto powódka domagała się odszkodowania w wysokości 3.705 zł. Na żadaną kwotę, według wyliczeń powódki, składać miałyby się koszty niezbędnej S. W. pomocy osób trzecich pomiędzy datą hospitalizacji a przyjęciem do zakładu leczniczo – opiekuńczego, w wymiarze sześciu godzin dziennie.

W ocenie Sądu Okręgowego, w świetle opinii biegłych sądowych, wskazane koszty opieki były w pełni zasadne, w pełni zasadna była bowiem zarówno sama konieczność sprawowania opieki nad poszkodowaną, jak i wymiar tej pomocy tj. sześć godzin dziennie.

Zważywszy na przyczynienie się poszkodowanej do powstania szkody, do zasądzenia na rzecz powódki tytułem odszkodowania pozostaje kwota 741 zł. Odsetki za opóźnienie od ww. kwoty zasądzono analogicznie jak w przypadku roszczenia o zadośćuczynienie.

Nadto strona powodowa domagała się renty na zwiększone potrzeby. W ramach tego roszczenia powódka domagała się kwot po 200 zł miesięcznie tytułem kosztów opieki od czerwca 2012 r.

Jak wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego, zwiększone potrzeby poszkodowanej w okresie od czerwca 2012 r. do czerwca 2013 r. związane z koniecznością sprawowania opieki w wymiarze dwóch godzin dziennie generowały koszty w wysokości po 570 zł miesięcznie /2 x 9,50 zł x 30 dni/. Następnie, mając na uwadze, że od lipca 2013 r. stawka odpłatności za usługi opiekuńcze wynosiła 11 zł, miesięczny koszt opieki niezbędnej poszkodowanej wynosił 660 zł / 11 zł x 30 dni x 2 godz./. Co się zaś tyczy zakresu tej pomocy, biegły ortopeda ocenił, iż podczas pobytu w zakładzie opiekuńczo – leczniczym upośledzenie funkcji narządu ruchu powodowało u S. W. konieczność pomocy innych osób w wymiarze 1 – 2 godzin dziennie.

Mając na uwadze przyczynienie się poszkodowanej do powstania szkody, do zasądzenia tytułem renty pozostaje za okres od dnia 1 czerwca 2012 r. do 30 czerwca 2013 r. kwota po 114 zł, zaś za okres od 1 lipca 2013 r. do 14 marca 2015 r. – po 132 zł miesięcznie. Powyższe kwoty Sąd Okręgowy zasądził z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat, przy czym od daty nie wcześniejszej niż 4 października 2012 r. Roszczenie rentowe zostało bowiem po raz pierwszy zgłoszone w pozwie, którego odpis doręczono stronie pozwanej w dniu 3 września 2012r.

W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu jako niezasadne, co do zadośćuczynienia nadmiernie wygórowane. W szczególności strona powodowa nie ograniczył żądania w związku ze śmiercią poszkodowanej co do renty, do czasu jej zgonu. Roszczenie rentowe nie przechodzi na następcę prawnego na przyszłość i nie może być uwzględnione za czas po śmierci uprawnionej.

Powódka wygrała zatem proces w ok. 25 %. Koszty procesu wyniosły, po stronie powodowej łącznie 2.417 zł / koszty zastępstwa procesowego wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa/, zaś po stronie pozwanej koszty procesu wyniosły 2.917 zł, w tym 2.417 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego wraz z opłatą od pełnomocnictwa oraz 500 zł tytułem wydatków. Łącznie koszty procesu wyniosły 6.334 zł.

Mając na uwadze zakres, w jakim pozwany wygrał proces /75 %/, powinien uiścić tytułem kosztów procesu kwotę 1.710,18 zł. W tej sytuacji zasądzeniu na rzecz pozwanego od powódki z tytułu zwrotu kosztów procesu podlega kwota 1.206,82 zł stanowiąca różnicę między kosztami należnymi od pozwanego z uwagi na wynik sprawy a kosztami rzeczywiście poniesionymi /2.917 zł – 1.710,18 zł/.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych /t.j. Dz.U. 2014.1025/ nakazano pobranie na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łodzi tytułem nie uiszczonych kosztów sądowych od pozwanego – kwoty 1.739,42 zł, zaś od powódki – z zasądzanego roszczenia kwoty 4.702,87. Łącznie nieuiszczone koszty sądowe wynosiły 6.442,29 zł. Podkreślić należy, że powódka – córka poszkodowanej nie była zwolniona od kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona powodowa, zaskarżając go w części oddalającej powództwo ponad kwotę 24.055 zł oraz co do orzeczenia o kosztach procesu, zarzucając mu:

1) naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 362 k.c. poprzez przyjęcie, iż Powódka przyczyniła się do zaistnienia szkody, w sytuacji gdy szkoda wynikła z przyczyn niezależnych od Powódki tzn. z zsunęcia się powódki ze skarpy śniegu wprost pod koła tramwaju, ewentualnie poprzez przyjęcie, iż zachowanie Powódki stanowiło przyczynienia do zaistnienia szkody w 80%, podczas gdy w rzeczywistości miało wymiar symboliczny i wynikało jedynie z formalnego naruszenia przepisów prawa o ruchu drogowym;

2) prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a w szczególności:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie niewłaściwych ustaleń faktycznych co do przebiegu zdarzenia i błędną ocenę opinii biegłego do spraw analizy przestrzenno - ruchowej wypadku drogowego i przyjęcie że wbiegnięcie poszkodowanej na przejście dla pieszych przyświetlanym dla niej czerwonym światłem stanowiło współprzyczynę zaistnienia szkody, podczas gdy brak jest bezpośrednich dowodów na taki przebieg zdarzenia, a bezpośrednią przyczyną szkody było zsuniecie pieszej z przemy śniegu;

b) art. 235 k.p.c. poprzez naruszenie zasady bezpośredniości postępowania dowodowego i nieuzasadnione przyznanie prymatu zeznaniom świadków złożonym w innym postępowaniu, w sytuacji gdy dowód z zeznań świadków został przeprowadzony bezpośrednio przed Sądem orzekającym.

W następstwie powyższych zarzutów skarżąca wniosła o zmianę wyroku i zasądzenie na rzecz powódki od pozwanego całości dochodzonych kwot, zmianę postanowienia o kosztach procesu w I instancji oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Przede wszystkim nie jest trafny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przyjmuje się, że granicę swobodnej oceny dowodów, w świetle art. 233 § 1 k.p.c. wyznaczają zasady logicznego rozumowania, nakaz opierania się na dowodach przeprowadzonych prawidłowo, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz bezstronności, nakaz wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, konieczność wskazania, na podstawie których dowodów dokonano ustaleń, a którym dowodom odmówiono wiarygodności i mocy.

Tymczasem apelacja nie wskazuje, by Sąd pierwszej instancji dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego z naruszeniem wspomnianych zasad i nakazów.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Okręgowy dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego zgodnie z kryteriami przewidzianymi w przepisie art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ten przyjął za podstawę ustaleń faktycznych jedną z wersji przebiegu zdarzenia przedstawioną przez biegłego sądowego. Powiązał ją z ustaleniami faktycznymi dokonanymi na podstawie dowodów osobowych, w szczególności zeznań motorniczego A. B.. Zeznania tego świadka były konsekwentne i spójne, zarówno w postępowaniu karnym, jak i w niniejszym postępowaniu.

Niezrozumiały jest zarzut apelującego, że „brak jest bezpośrednich dowodów na taki przebieg zdarzenia”. Okoliczność, że nie ma bezpośrednich świadków wypadku komunikacyjnego nie przesądza, że nie można zrekonstruować przebiegu zdarzenia.

Nie jest również zasadny zarzut naruszenia art. 235 k.p.c.

Wbrew twierdzeniom apelującego Sąd I instancji nie naruszył zasady bezpośredniości, bowiem przesłuchał świadka B. W. z tym, że za podstawę ustaleń faktycznych rozstrzygnięcia nie przyjął zeznań tego świadka złożonych w niniejszym postępowaniu w całości z uwagi na ich sprzeczność z zeznaniami świadka A. B. oraz z jej własnymi zeznaniami złożonymi w postępowaniu przygotowawczym. Nie narusza zasady bezpośredniości postępowania dowodowego odmowa wiarygodności zeznaniom świadka z tego względu, że świadek w innym postępowaniu zeznawał odmiennie. Nie sposób przyjąć, jak czyni to skarżący, że Sąd Okręgowy „zobowiązany był w pierwszej kolejności wziąć pod uwagę zeznania świadków złożone w postępowaniu cywilnym”. Sąd ten miał przede wszystkim obowiązek ocenić wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Podnieść należy, że ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygania kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego z uwzględnieniem całokształtu zebranego materiału. Skuteczne postawienie zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przekonaniu apelującego, które dowody należy uznać za wiarygodne. Skarżący powinien skupić się na wykazaniu, że Sąd I instancji uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Temu obowiązkowi apelujący nie sprostał.

W tej sytuacji nie jest trafny zarzut obrazy prawa materialnego.

Istnienie adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem poszkodowanego a szkodą stanowi wystarczającą przesłankę do uznania, że ten przyczynił się do powstania szkody, co umożliwia sądowi szczególne ukształtowanie obowiązku odszkodowawczego: odpowiednie zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody, stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. (P. Granecki, Wybrane zagadnienia wykładni art. 362 k.c. – na marginesie wypowiedzi Profesora Tomasza Pajora, *Palestra* 2005, z. 1–2, s. 103).

Brzmienie językowe przepisu art. 362 k.c. wskazuje, że dla sądu dokonującego oceny zasadności zmniejszenia odszkodowania „stosownie do okoliczności” ustawodawca nie wprowadza żadnych kryteriów selekcji dla zachowań poszkodowanego, które pozostają w adekwatnym związku przyczynowym („przyczynił się”) ze szkodą. Zwłaszcza że w polskim systemie prawnym brak ogólnego obowiązku dbania o własne interesy, stąd nieuprawnione jest uznawanie naruszenia tego obowiązku za bezprawne zachowanie poszkodowanego. Z kolei sięganie do kryterium winy jest uzasadnione, jednak art. 362 k.c. wskazuje je wyłącznie dla ustalenia stopnia obniżenia odszkodowania, przy czym ma być to jedno z kryteriów, co powinno pozwolić stosować przepis także przy braku winy poszkodowanego. Zwłaszcza gdy stopień zawinienia dłużnika jest nieznaczny, a skala przyczynienia się poszkodowanego – bardzo poważna (Adam Olejniczak *Komentarz do art.362 Kodeksu cywilnego – System Informacji Prawnej LEX*).

Odnosząc te uwagi do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy nie budzi żadnych wątpliwości, że zachowanie poszkodowanej (wbiegnięcie na przejście dla pieszych przy wyświetlanym dla niej czerwonym świetle) stanowiło współprzyczynę zaistnienia szkody. Co więcej, gdyby nie okoliczność, że dodatkowo S. W. (1) poślizgnęła się na skarpie śniegu, można byłoby rozważać wystąpienie okoliczności egzoneracyjnej w postaci wyłącznej winy poszkodowanego.

Chybiona jest argumentacja skarżącego, że „nie można obciążyć poszkodowanej odpowiedzialnością za zsuniecie się z przymy śniegu” i za fakt, że „w okolicy przejścia dla pieszych tuż przy torowisku tramwajowym znajdowała się przyma śniegu”.

Apelujący pomija, że według przyjętej wersji zdarzenia, poszkodowana wbiegła na torowisko tramwajowe w zbyt bliskiej odległości przed nadjeżdżającym tramwajem, na czerwonym świetle. Dotarła do przymy śniegu, po której zsunęła się pod koła tramwaju. Nieprawidłowe zachowanie się pieszej, która znalazła się zbyt blisko tramwaju (chcąc

przebiec przez torowisko) doprowadziło do najechania kołem przedniego wózka tramwaju na stopę pieszej. Kierujący tramwajem A. B. nie mogli uniknąć kolizji, podejmując manewry obronne w momencie rozpoczęcia zsuwania się pieszej z przemy śniegu, jak też nie mogli zatrzymać pojazdu przed torem ruchu pieszej, podejmując decyzję o hamowaniu w momencie jej wbiegnięcia na torowisko.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono z mocy art. 102 k.p.c. w z art. 391 k.p.c. Sąd Apelacyjny uznał, że w okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy jest podstawa do zastosowania zasady słuszności. Zgodnie z § 2 pkt 6 w związku z § 10 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U z 2015 roku poz. 1804) pełnomocnikowi pozwanego należy się kwota 5 400 złotych z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Biorąc pod uwagę charakter roszczenia dochodzonego w sprawie, rozmiar szkody, a także okoliczność, że stopień przyczynienia poszkodowanego do powstania szkody ma charakter ocenny i należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, powódkę obciążono połową tych kosztów.